

wPolityce.pl: Piotr Zaremba o dniu bez Smoleńska

Ciszej nad tymi trumnami - oznajmiła w programie Tomasza Lisa Kazimiera Szczuka, feministka i celebrytka. Odnosiła tę formułkę do katastrofy w Smoleńsku

wPolityce.pl

Ciszej nad tymi trumnami - oznajmiła w programie Tomasza Lisa Kazimiera Szczuka, feministka i celebrytka. Odnosiła tę formułkę do katastrofy w Smoleńsku.

Pani Szczuka jako osoba na wskroś nowoczesna nie zna prawdopodobnie historycznych skojarzeń łączących się z tym zwrotem.

"Ciszej nad tą trumną" - apelowali endecy po zamordowaniu prezydenta Narutowicza w 1922 roku.

Apelowali pokrywając nie całkiem czyste sumienia, bo to oni rozpętali wtedy rozruchy, które doprowadziły do nieszczęścia.

Kazimiera Szczuka i piosenkarz rockowy Paweł Kukiz zostali zaproszeni do programu Lisa aby debatować o internetowym pomysle: "Dzień bez Smoleńska". Szczuka była ideą zachwycona, bo sprawa smoleńska kojarzy jej się z takimi słowami jak Bóg, honor, ojczyzna. Kukiz zauważył przytomnie, że ludzie będą mówić o Smoleńsku, ba demonstrować z pochodniami dopóki sprawa nie będzie wyjaśniona.

"Jeśli chcemy dnia bez Smoleńska, zróbmy sobie dzień bez telewizora" - nawiązywał.

I faktycznie nie ma chyba postaci częściej rozprawiających o Smoleńsku od tych, którzy nawołują: Ciszej ze Smoleńskiem (casus sam Lis z kolejnymi czołówkami we "Wprost"). Chodzi tylko o to aby mówić odpowiednio.

Najbardziej interesująca była taka oto wymiana zdań:

Kazimiera Szczuka: Tłuczenie Smoleńska to jest mielenie pustych młynów

Paweł Kukiz: Ja widzę związek między drugą i pierwszą częścią programu. I tu i tam mowa jest o wielkiej nieudolności polskiego państwa.

W pierwszej części dyskutowano o śmierci w Żninie dwuletniej dziewczynki zakatowanej przez ojca. Śmierci do której swoją rękę przyłożyła prokuratura umarzająca śledztwo w poprzedniej podobnej sprawie o pobicie, i pomoc społeczna kryjąca się za papierami.

Wystąpił minister sprawiedliwości, skądinąd sympatyczny i inteligentny Krzysztof Kwiatkowski, który chwalił się, że dwa razy usuwał prokuratorów za zaniedbania dotyczące właśnie przemocy wobec najmłodszych. Nie dodał jednak, że dziś takiego prawa już nie ma, od kiedy wyzbył się kontroli nad samorządną i niezależną prokuraturą, do której rozsądku może jedynie apelować. Politycy i ekspert przypominali też wspólnie z Tomaszem Lisem, że obowiązuje przecież świetna ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Po czym w dwie minuty potem ustalali, że do nowego prawa, podobno skutecznego, nie ma niestety przepisów wykonawczych.

Ciszej nad tym państwem, chciałoby się powiedzieć.